

## Pora na rewanż i na... rekord

---

Wiosną gra Lechii wygląda już naprawdę fajnie i jestem przekonany, że Legia tym razem wróci z Trójmiasta bez punktów – mówi Sławomir Wojciechowski, wychowanek gdańskiego klubu.

### **Jesienią Lechia dość pechowo przegrała z Legią przy Łazienkowskiej. Jak będzie teraz?**

Byłem na tamtym meczu przy Łazienkowskiej i do dzisiaj uważam, że Lechia spokojnie mogła wtedy wywalczyć przynajmniej remis. Gola straciła dopiero w ostatnich minutach i był to klasyczny przykład porażki po dobrej grze. Teraz Lechię czeka najtrudniejszy mecz w rundzie wiosennej, bo Legia to porządnie prowadzony klub – z bardzo dobrymi zawodnikami i wysokim budżetem. Mimo to, wszyscy w Gdańsku liczymy na trzy punkty i kolejny awans w ligowej tabeli.

### **Gdyby zrobić tabelę tylko za wyniki z tego roku, Lechia byłaby na trzecim miejscu - za Zawiszą i Lechem. Z notowań firmy bukmacherskiej Fortuna wynika, że mimo wszystko to jednak Legia jest faworytem sobotniego starcia. W czym upatrujecie przesłanek na korzystny wynik w konfrontacji z mistrzem Polski i liderem tabeli?**

Przede wszystkim w tym, że Lechia również dysponuje teraz bardzo dobrym zespołem. Na czele z niezwykle solidną obroną, która wiosną nie straciła jeszcze w Gdańsku żadnej bramki. Może te akcje ofensywne nie zawsze jeszcze wyglądają tak dobrze jak nasza defensywa, ale wierzę, że w sobotnie popołudnie każdy z zawodników stanie na wysokości zadania i zagra na maksimum posiadanych możliwości. Nasi piłkarze potrafią naprawdę wiele, muszą tylko wzbudzić się na wyżyny tych umiejętności. To powinno wystarczyć, aby pokonać przy pełnych trybunach obrońców tytułu i zrewanżować się za przegraną na jesieni. Osobiście stawiam 2:1 dla Lechii.

### **Uda się pobić rekord frekwencji na PGE Arenie?**

Na to się zapowiada, bo na mieście czuć ogólne poruszenie w związku ze zbliżającym się spotkaniem. Zarówno z tego, co dociera do mnie z klubu, jak i z wpisów fanów w mediach społecznościowych wynika, że bilety rozchodzą jak ciepłe bułeczki i z godziny na godzinę liczba sprzedanych wejściówek jest coraz większa.

### **Mecz z Legią będzie takim wykładnikiem na co tak naprawdę stać Lechię w tym sezonie?**

Wzbraniałbym się przed podobnym stwierdzeniem, bo jedno spotkanie nie może być wykładnikiem. Równie dobrze można je wygrać 3:0 i nic nie osiągnąć, jak i przegrać 0:3, aby potem awansować do europejskich pucharów. Nigdy nie oceniałem zespołów po jednym meczu i dalej nie zamierzam tego robić. Jakikolwiek wniosek można wyciągać patrząc tylko w znacznie szerszej perspektywie.

### **No to zmieniając perspektywę - co może jeszcze osiągnąć Lechia w tym sezonie? Jeszcze niedawno szczytem marzeń wydawał się awans do górnej ósemki, a tymczasem gdyby nie ostatnia wyjazdowa porażka z Cracovią, można byłoby zacząć realnie myśleć o grze w pucharach...**

Na razie każda z drużyn, w tym Lechia, walczy o to, aby znaleźć się we wspomnianej ósemce. Jeśli ta sztuka powiedzie się biało-zielonym, wszystko jeszcze będzie możliwe. Po podziale punktów tabela mocno się spłaszczy i na pewno stać będzie podopiecznych Jerzego Brzęczka na awans do europejskich rozgrywek.

### **Gdzie dostrzega pan jeszcze największe rezerwy w grze młodszych kolegów?**

Z pewnością gra ofensywna nie funkcjonuje jeszcze tak, jak powinna. Więcej od siebie muszą dać zwłaszcza skrzydła. Co prawda przepiękna bramka Piotrką Grzelczaka w ostatnim meczu w Krakowie dała jakąś nadzieję w tym względzie, ale ogólnie w grze skrzydłami są jeszcze duże rezerwy.

### **Który ze sprowadzonych zimą zawodników wniósł najwięcej jakości do drużyny Lechii?**

Na ten moment wskazałbym przede wszystkim obu obrońców: Kubę Wawrzyniaka i Grzegorza Wojtkowiaka. Gerson i Sebastian Mila również są wzmocnieniem tej drużyny, ale chyba wszyscy – łącznie z samym Sebastianem – zdajemy sobie sprawę, że nie zagrał on jeszcze po powrocie do Gdańska wybitnego meczu. Doskonale wiemy, jak

świetnym piłkarzem jest Sebastian i tylko kwestią czasu jest, kiedy nadejdzie u niego ta forma, do której przyzwyczaił nas podczas występów w Śląsku Wrocław.

### **A kiedy zobaczymy więcej wychowanków w pierwszym zespole Lechii?**

Nie ma co ukrywać, że wszystkich w klubie czeka jeszcze mnóstwo pracy w tym temacie. O Lechii od dziesięcioleci mówi się, że posiada dobrą szkółkę, ale gdy przyjrzymy się uważniej, to dostrzeżemy, że w ostatnim czasie tylko pojedyncze sztuki – jak Marcin Pietrowski czy Przemek Frankowski – potrafiły się przebić na najwyższy poziom. Podchodząc realnie do sprawy, potrzeba jeszcze minimum dwóch-trzech lat, aby jakiś wychowanek na stałe zagościł w pierwszej drużynie Lechii.

---

Autor: matp

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)